

KRS napomina Czumę i Kochanowskiego

Krajowa Rada Sądownictwa jest zaniepokojona atakami medialnymi na wymiar sprawiedliwości

Na wczorajszym posiedzeniu Rada przyjęła stanowisko w tej sprawie. W przesłanym do redakcji "Rz" dokumencie KRS z niepokojem i dezaprobatą zauważa, że nasiliły się ataki medialne na wymiar sprawiedliwości zainspirowane wątpliwej jakości sondażami oraz eksponowaniem jednostkowych decyzji sądów bulwersujących opinię publiczną. KRS podtrzymuje przy tym wcześniejsze stanowisko, że krytyka orzeczeń sądowych jest dopuszczalna i pożądana. Powinna jednak być rzetelna i uwzględniać wszelkie aspekty omawianych spraw. Tworzenie negatywnego wizerunku na podstawie jednostkowych, niereprezentatywnych przykładów nie spełnia tych standardów i tworzy niesłuszne przekonanie o słabej kondycji wymiaru sprawiedliwości.

"Ze smutkiem i troską KRS zauważa, że w nurt tych krzywdzących ogół sędziów opinii medialnych wpisuje się także wypowiedź ministra sprawiedliwości, mówiącego o sędziach 24 marca 2009 r. w programie Kwadrans po ósmej: Myślę, że jeśli oni się nie uderzą w pierś, to system instancyjny spowoduje, iż zostaną uderzeni. Czy w pierś czy w inną część ciała - nie wiem, ale będą uderzeni. Jeszcze bardziej nieuprawnione i szkodliwe dla autorytetu wymiaru sprawiedliwości są wypowiedzi rzecznika praw obywatelskich" - czytamy.

KRS przypomina też, że dzieje się tak w sytuacji, gdy do sądów wpłynęło w 2008 r. pół miliona więcej spraw niż w roku poprzednim, a te załatwiły ich więcej niż kiedykolwiek. Również zaufanie do wymiaru sprawiedliwości oceniane wedle kryterium zaskarżalności orzeczeń przedstawia się zdecydowanie korzystniej niż w mediach. Z ponad 11 milionów rozstrzygniętych przez sądy powszechne spraw zaskarżono zaledwie 230 tysięcy. Oznacza to, że strony zakwestionowały tylko 2,5 proc. wszystkich wydanych orzeczeń.

Tomasz Pietryga